

MACIEJ CHOWANIOK

**ZNAWCY O NIEZNANYM –
WOKÓŁ ZAGRANICZNEJ LEKTURY PROZY
MICHAŁA CHOROMAŃSKIEGO**

ZAPROPONOWANA FORMUŁA NAMYSŁU NAD SYTUACJĄ LITERATURY POLSKIEJ NA ŚWIECIE – a dokładniej: „ogląd recepcji literatury polskiej dokonywanej w kręgu znawców” – kieruje zainteresowania badaczy nie w stronę recepcji samej, co „oglądu recepcji”. Z konieczności więc sytuuje się na poziomie metanarracji – i nie akcentuje potrzeby analizy procesów i relacji kulturowych w „formie czystej”. Wyznaczam w ten sposób obszar poszukiwań, posiłkując się tezą metodologiczną mówiącą już nie o historii literatury, a o historii poszczególnych lektur i odczytań. Poruszać się więc będę nie pomiędzy tekstami Michała Choromańskiego, lecz – z uwagi na skupienie zainteresowania na badaczach, historykach, tłumaczach i popularyzatorach literatury polskiej dokonujących oglądu z perspektywy dalekiej – podążę za tekstami krytycznymi wskazującymi na warunki recepcji omawianej twórczości za granicą.

Chciałbym odpowiedzieć też na fundamentalne pytanie dotyczące przedmiotu krytycznej lektury. Dlatego postaram się odnieść nie do poszczególnych tekstów, lecz do twórczości całej – na ile oczywiście pozwolą na to warunki recepcji utworów Choromańskiego. Taki właśnie horyzont pozwoli na zrobienie znaczącego kroku w stronę wskazania różnic pomiędzy lekturami krajowymi i zagranicznymi. Wkład bowiem polonistów publikujących poza krajem w odczytywanie polskiego uniwersum – nie tylko dwudziestowiecznego – jest nie do przecenienia. Jak podkreśla Romuald Cudak, „opis takiego zjawiska, jakim jest recepcja za granicą, wymaga także pogłębionej refleksji teoretycznej i zapewne uwzględnienia innych niż w przypadku recepcji »krajowej« perspektyw opisu. Z recepcją wiązała się próba sporządzenia »map obecności i nieobecności« polskiej literatury w obiegu zagranicznych”¹. W przypadku jednak prozy autora *Zazdrości*

¹ R. Cudak, *Wstęp*, w: *Literatura polska w świecie. Zagadnienia recepcji i odbioru*, pod red. R. Cudaka, Katowice 2006, s. 9.

i medycyny będzie to przyczynek do wskazania (lepiej: obnażenia) zaskakującej krytycznej ciszy nad omawianym obszarem. Badacze zagraniczni zapytują bowiem: dlaczego twórca znakomitej (bestsellerowej) powieści pozostaje prawie nieznanym w kraju pochodzenia? Przedstawione analizy przybliżają do choćby częściowych odpowiedzi na tak postawiony problem badawczy.

LEKTURY KRAJOWE

Katarzyna Rosner wskazywała w 1971 roku: „Michał Choromański publikuje co roku powieść dużego formatu; już to jedno czyni go w naszym życiu literackim postacią nietypową. Choromański nie jest ulubieńcem krytyki; niewątpliwie jedną z przyczyn rezerwy, z jaką odnosi się do jego książek prasa literacka, jest jego pisarska aktywność. U nas przywykło się przyjmować, że wybitny utwór powstaje przez lata. A przecież w tym wypadku płodność nie oznacza obniżenia poziomu artystycznego. Choromański jest pisarzem wybitnym, cenionym przez czytelników, choć jego twórczość ze strony krytyki nie doczekała się dotąd niczego poza okolicznościowymi recenzjami”².

Sytuacja opisana przez badaczkę znamionuje nie tylko ówczesną lekturę tekstów Choromańskiego – poczynione przez nią rozpoznania aktualne są i dzisiaj. Co prawda ukazała się pięć lat po śmierci pisarza, w 1977 roku, monografia autorstwa Seweryny Wyśłouch, jednak kilka zasadniczych ustaleń tam dokonanych potraktować trzeba jako wstęp do studiów nad omawianą twórczością. Datowana na 1989 rok jest pozycja *Świadomość to kamień. Kartki z życia Michała Choromańskiego*, której autor, Marek Sołtysik opisuje bardzo wiele szczegółów z życia pisarza i jego żony Ruth Sorel, zjawiska literackie stanowią jednak pewnego rodzaju tło wydarzeń, osobistych przeżyć. Nie jest to poza tym najlepsza pozycja ze względów językowych i stylistycznych. Zbiór szkiców Andrzeja Konkowskiego³ i jego systematyczne próby przybliżania i popularyzowania twórczości autora *Białych braci* świadczy paradoksalnie o zasadniczym milczeniu polskiej krytyki i historii literatury w omawianej kwestii. Oczywiście znaleźć można badaczy zainteresowanych twórczością Choromańskiego, wprowadzających dosyć ciekawe rozpoznania (np. Mieczysław Dąbrowski czy Hanna Kirchner).

Historia milczenia nie jest taka oczywista – zaczęła się polska „krytyczna” lektura dzieł bardzo bliskiego przyjaciela Stanisława Ignacego Witkiewicza od bardzo ważnego wskazania Ignacego Fika⁴. Zarzucał on następujące wady nowej

² K. Rosner, *Powieść nowa i inna*, „Nowe Książki” 1971, nr 13 (15 lipca).

³ Zob. np. A. Konkowski, *Michał Choromański*, Warszawa 1980.

⁴ I. Fik, *Literatura choromaniaków*, w: tegoż, *Wybór pism krytycznych*, oprac. A. Chruszczyński, Warszawa 1961.

literaturze: „Ucieczka w dziedzinę snu, podświadomości lub metafizyki, paseistyczny ekshibicjonizm, pozbawiona dyscypliny i celu reportażomania psychologiczna, chorobliwe szukanie egzotyizmu i niesamowitości, rozkochany w wnętrznościach narcyzm, antyracjonalizm i aspołeczność, narkotyzujący seksualizm, mdły estetyzm, rezygnacja z twórczej, bojowej ambicji poznawania rzeczywistości socjalnej: oto cechy literatury najfałszywiej w świecie nazwanej awangardową”⁵. Jest to głos istotny nie tylko ze względu na rangę krytyka; pozwala on bowiem na rozpoznanie kulturowych ram ówczesnej lektury prozy omawianego autora. Do grona twórców „literatury choromaniaków” zaliczył Fik takich twórców, jak: Witkacy, Kaden-Bandrowski, Krzywicka, Rudnicki, Schulz, Ważyk, Uniłowski, Gombrowicz, Kurek, Iwazskiewicz, Tuwim, Przyboś i Peiper. Zbiór to tyleż interesujący, co niejednorodny. Autor *Rodowodu społecznego literatury polskiej* konstruuje bowiem pojęcie bardzo ogólne, syntetyzujące – co ostatecznie powoduje nieprzystawanie zaproponowanych kategorii do materii literackiej współczesności. Warto bowiem zwrócić uwagę, iż drogi omawianych twórców nigdy nie były wspólne (co bowiem mogło łączyć takich pisarzy jak Schulz i Uniłowski, Witkacy i Kaden-Bandrowski?), a i pod względem wartości artystycznych można dokonać zasadniczych rozróżnień. Jak wskazuje Janusz Termer, „tutaj sama historia literatury rozprawiła się z autorem paszkwilu na »choromaniaków«. Wyniosła wysoko jednych, pograżyła w niepamięć innych, bądź też sprowadziła rzecz całą do właściwych wymiarów przeciętności (Krzywicka, Rudnicki, Kurek)”⁶.

Warto jednak zaznaczyć, iż zaproponowany przez Fika w programie zwalczania „choromaniaków” zespół problemów jest bardzo ciekawy i dotyka wielu fundamentalnych kwestii związanych z opisem twórczości autora *Zazdrości i medycyny*. Jednak wobec tytułowego bohatera terminu Fika krytyka jest podzielona. Rosner wskazuje na brak konsekwentnego zainteresowania badaczy omawianym pisarzem, a „okolicznościowe recenzje” są tylko przejawem kronikarskiego obowiązku. Takich właśnie tekstów – dotyczących na przykład powieści *Różowe krowy i szare scandalie* – jest w czasopismach literackich i kulturalnych („Twórczość”, „Nowe Książki”, „Więź”) sześć – w roku po jej wydaniu (1970).

Zakłopotanie krytyki wynika – zdaniem Termera – z obszaru dorobku prozatorskiego (zwłaszcza po 1958 roku). I tutaj stawia krytyk zasadniczą tezę: właściwe określenie omawianych zjawisk będzie możliwe tylko wtedy, kiedy dostrzeżone zostanie, iż „pisarstwo Choromańskiego należy do płytszego nurtu tej literatury, że nie wytrzymuje porównania ani z pisarstwem autora *Ferdýdurke*, ani autora *Sklepow cynamonych*. Stąd też chyba nieporozumienia, które w tej czy innej

⁵ Tamże.

⁶ J. Termer, *Co z literaturą »choromaniaków«?* „Miesięcznik Literacki” 1971, nr 8 (sierpień).

postaci dają znać o sobie po dziś dzień”⁷. Jak zauważa krytyk, wszystkie fundamentalne problemy sztuki współczesnej (relacja jednostka – społeczeństwo, uwikłania społeczne, historyczne i obyczajowe człowieka) Choromański raczej obserwuje, próbuje analizować – nie jest zaś „rewelatorem” (by użyć określenia Termera). Wydaje się przedstawiony osąd bardzo ostrożnym wstępem do zrekonstruowania świata przedstawionego w omawianej prozie oraz analizy występujących tam powiązań ideowo-formalnych.

ODCZYTANIA ZAGRANICZNE

Podstawą do bardzo wstępnego rozpoznania zagranicznej krytyki Choromańskiego będą dwa artykuły: pierwszy z nich, zamieszczony w prestiżowym „The International Fiction Review” w numerze zimowym w 1983 roku autorstwa Sydney Schultze skupia się na jednym utworze omawianego prozaika – tytuł brzmi: *Choromański’s Jealousy and Medicine*. Drugi – poważniejsza rozprawa korzystająca z dorobku polskiej nauki o literaturze i jej analiz w interesującym zakresie autorstwa Wysłouch, Konkowskiego, Termera, Jakowskiej czy Sołtyśka znowu dotyczy tej najbardziej znaczącej powieści. Próbuje jednak jej autorka, Anna M. Frajllich, wskazać na nieco szerszy jej kontekst. Szkic *Michał Choromański and Otto Weininger: Jealousy, Sex and Character*⁸ dotyczy powiązań wymienionych myślicieli, wskazując na warunki inspiracji Choromańskiego książką Weininger’a *Płeć i charakter*.

Wymienione publikacje są – już poprzez podjęty temat, zarysowaną problematykę i interesujący autorkę horyzont badawczy – bardzo znamienne. Świadczą o dwóch istotnych ramach recepcji Choromańskiego (nie tylko zresztą zagranicą): pierwszą z nich jest nieustające zainteresowanie (zaintrygowanie) badaczy drugą – po debiutanckich *Białych braciach* – powieścią omawianego autora. Równie istotna jest też i inna okoliczność – odczytywanie twórczości Choromańskiego dokonywane jest wyłącznie przez pryzmat *Zazdrości i medycyny*, a bardzo często tylko do niej się ogranicza.

Sydney Schultze wskazuje na początku swojego szkicu, iż mała znajomość twórczości Choromańskiego na Zachodzie jest diagnozą, która w małym stopniu różni się od sytuacji w Polsce. Tłumaczenia jednak na szesnaście języków „best-selleru” *Zazdrość i medycyna* świadczą o ciągłej „świeżości” tej pozycji, którą badaczka określa mianem „masterpiece”. Schultze przytacza wypowiedź Leona Piwińskiego, który uznaje, iż powieści tej „można zarzucić przede wszystkim brak filozoficznej głębi, bowiem tematyka usytuowana jest w obrębie szeroko

⁷ Tamże.

⁸ Szkic został opublikowany w „The Polish Review” 2000, nr 46/1.

rozumianych patologii”⁹. Po opisanu przyczyn natury medycznej (Choromański długo leczył się w latach międzywojennych), Schultze opisuje warunki funkcjonowania miłosnego trójkąta i wskazuje, iż komentowany autor próbuje odkryć złożoność sensów miłości, prawdy, natury i pracy. Dosyć (zbyt) szeroki ten horyzont na pewno dotyka kwestii najważniejszej – czyli prawdy (w powieści i w relacjach pomiędzy ludźmi).

Opisując problem miłości badaczka z Univeristy of Louisville koncentruje się na Rebecie – odczytując jednak tę postać jako ślad, znak, drogowskaz kierujący w stronę pojęć takich, jak miłość i kobiecość. Wydaje się, że źródło inspiracji dla zarysowanej problematyki płciowej może stanowić dla Schultze książka Otto Weiningera *Płeć i charakter*. Oczywiście te powiązania są dobrze znane, wypowiada się na ten temat sam Choromański (w *Memuarach* na przykład). Rebecka nie buduje prawdziwych, trwałych relacji z żadnym z mężczyzn *Zazdrości i medycyny*. Bardzo ciekawa interpretacja myśli Weiningera obecna dzięki wprowadzeniu bohaterów żydowskich (według austriackiego filozofa Żydzi mają podobne cechy do kobiet) pozwala zestawić Rebekę z Abrahamem i zabić tego ostatniego ładunkiem erotyzmu.

Schultze dotyka wielu ciekawych kwestii – takich jak na przykład znaczenie imion bohaterów powieści. Przechodząc do zasadniczego wskazania – o rozumieniu przedstawionego w niej świata – kieruje uwagę w stronę inwersji czasowej, „braku informacji”, niemożności rozpoznania przez bohaterów (i czytelników) przedstawionych fragmentów rzeczywistości. Przytoczenie słów Widmara dotyczących bezradności oraz niemożności dostosowania do zmieniającej się rzeczywistości stanowi bardzo istotny ślad koncepcji poznawczej człowieka przedstawionej w *Zazdrości i medycynie*. Wierne odniesienie do myśli Weiningera czyni autora przytoczonego tekstu badaczem irracjonalności życia: „Prawdopodobnie najzręczniejsz Choromański wprowadza atmosferę złożonej zagadkowości, która przenika całą powieść. Choromański bowiem opowiada historię z retrospektywy: tak więc „bieżące” wydarzenia są szczegółowo opisywane, jednak niektóre z nich (przyczynki) prowadzące do danej sytuacji pozostają nieznanne aż do momentów stopniowego odsłaniania ich znaczenia w toku narracji. Postaci nie rozumieją znaczenia i sensu poszczególnych zdarzeń bądź nie potrafią zinterpretować dowodów, które są im znane. Czytelnicy przysposobieni są do włączenia się w świat emocji bohaterów poprzez konfrontację z tożsamymi problemami – brakiem wiedzy i niemożnością rozumienia tego, co wiemy”¹⁰.

⁹ S. Schultze, *Choromański Jelaousy and Medicine*, „The International Fiction Review” Vol. 10, Nr 1, (Winter) 1983.

¹⁰ Tamże, s. 17 („Perhaps Choromański’s cleverest device is the use of an atmosphere of playful mystery which permeates the entire novel. Choromański tells the story in a long flashback. As with most flashbacks, a situation is presented, but the events leading up to and explaining this situation

Co jednak niezmiernie istotne – w przekonaniu Schultze – w ten sposób dokonuje pisarz wyjścia poza horyzont „bloku wschodniego” i sytuuje swoje dokonania w „głównym nurcie” literatury zachodniej. Podobieństwo do montażu filmowego (podnoszone również przez polskich krytyków) pozwala uznać omawianego prozaika za jednego z najlepszych eksperymentatorów: „jego konstrukcja podobna do montażu filmowego, symbol oraz suspens wytrzymują porównanie z najlepszymi dziełami współczesnych nowatorów w zakresie fikcji”¹¹. Ten bardzo wyraźny głos krytyczny jednoznacznie wskazuje, iż opisywane przez Schultze „miejsce nieobecne” jest nieobecne z powodów nieuzasadnionych; wartość artystyczna prozy Choromańskiego (zwłaszcza *Zazdrości i medycyny*) winna ostatecznie usytuować ją w kręgu najważniejszych dokonań współczesnej literatury europejskiej.

Anna Frajllich – polska Żydówka, urodzona w Kirgizji poetka i badaczka literatury mieszkająca w Stanach Zjednoczonych rozwija wątki sygnalizowane w syntetycznym szkicu Schultze. Wskazuje na bardzo złożone konteksty i inspiracje: rosyjską literaturę symbolistyczną, lingwistyczną. Zastanawia się jednak, dlaczego Karol Irzykowski pyta o *Zazdrość i medycynę*: „Przekładaniec, kupa czy kompozycja?”. Dosyć istotne, że Frajllich próbuje znaleźć odpowiedź, sięgając do debiutanckich *Białych braci*. Odnajduje tam bowiem zarys eksperymentów rozwiniętych w powieści o miłosnym trójkącie. Dwa zasadnicze momenty będą dla niej szczególnie ważne: nie-bracia stają się braćmi (w debiutanckiej powieści), bracia natomiast są potencjalnymi rywalami (bracia Gold w drugim utworze). Po wtóre – trójkąt jest bardzo ważną figurą w prozie Choromańskiego (w *Białych braciach* – to Grass, Bielicz i Brajtis; w *Zazdrości i medycynie* – Rebeka, Tamten i Widmar). Jak zaznacza Frajllich, „dualizm ten dotyczy także zjawisk naturalnych: Zakopane – samo w sobie wyjątkowe, nieuchronne *genius loci* we wszystkich utworach Choromańskiego, jego magiczna Góra – utrzymuje podwójną naturę czy tożsamość. Jego klimat pozwala wyleczyć się z gruźlicy, jednakże jego wiatry warunkują przygnębienie i często przynoszą cierpienie tym samym pacjentom”¹².

remain unknown until gradually revealed in the course of the story. The characters themselves do not understand the meaning of various events, or how to interpret the evidence they do possess. We are made to participate in the emotions of these characters by being confronted with the same problems: a lack of information, and an inability to comprehend what we do know.” [Wszystkie tłumaczenia bez podania ich źródła są mojego autorstwa – z zastrzeżeniem dużej swobody interpretacyjnej w odniesieniu do analizowanych tekstów – M. Ch.]

¹¹ Tamże, s. 18 („his cinematic use of montage, symbol, and suspense bear comparison with the work of the best modern experimental fiction writers”).

¹² A.M. Frajllich, *Michał Choromański and Otto Weininger: Jealousy, Sex and Character*, „Polish Review”, nr 46/1, New York 2000, s. 72 („The dualism pertains to a natural phenomena as well; Zakopane itself, a fateful *genius loci* in all of Choromański’s prose, his magic Mountain, maintains a double nature/identity as well. Its climate brings about the cure for tuberculosis, yet its winds sow madness, and often bring suffering to those very same patients”).

Ciekawe wskazanie Tony'ego Tannera w *Adultery in the Novel* pozwala odczytać sytuację w *Zazdrości i medycynie* bardziej jako niestabilny trójkąt zdrady powielany jako struktura w literaturze zachodniej, nie zaś jako statyczną symetrię małżeństwa¹³. Frajlich ocenia, iż polska kultura nie przewiduje romansu Matki Polki: „jak przekonuje Seweryna Wysłouch, oczekujemy czegoś podobnego do wydarzeń mniej lub bardziej podobnych do tych z *Anną Kareniną* czy *Madame Bovary*, lecz nic takiego się nie dzieje: im większe emocjonalne napięcie (terror) – tym większe rozczarowanie”¹⁴.

Tanner uznaje, iż język kreuje obraz zdrady – nawet wtedy, kiedy ona nie miała miejsca. Badaczka polskiej literatury wskazuje w ten sposób postać Otella, znajdując w nim jedną z najważniejszych inspiracji Choromańskiego. I tutaj właśnie zauważa Frajlich jedno z największych zaniedbań polskiej krytyki „zapytawszy siebie [...] do jakiego dokładnie schematu konstrukcyjnego odwołuje się *Zazdrość i medycyna*, jaką pustkę wypełnia ta powieść w polskiej literaturze i co stoi za układem relacji głównych bohaterów. To doprowadziło mnie do jednego ze strukturalnych aspektów tego utworu – zupełnie przeoczonego – [...] gdzie szukać klasycznego (archetypicznego) układu zazdrości?”¹⁵

Oczywiście Frajlich dotyka też kwestii podejmowanych przez Weininger – tekst pochodzi z 2001 roku – kiedy to badaczka wskazuje na rosnące zainteresowanie *Płcią i charakterem*, pozwalające na wyznaczenie ważnej linii w interpretacji twórczości Choromańskiego (poprzez wyraźne paralele). Stanowiła jednak już wcześniej myśl omawianego psychologa przedmiot zainteresowania intelektualistów. Na przykład Ostap Ortwin wskazywał, iż amoralność Rebeki jest wynikiem braku duszy kobiety. Frajlich zaznacza jednak, iż w *Zazdrości i medycynie* dochodzi do przekroczenia ram myśli Weininger – emancypacja kobiety jest nie tylko możliwa poprzez różnicę (relację) płciową; Rebeka osacza dwóch bohaterów, powodując zmianę *n o r m e t y c z n y c h*. Frajlich – za Ortwinem – wskazuje na nowatorskie ujęcie problematyki moralnej w opisywanej twórczości.

Lektura proponowana przez badaczkę wyznacza więc szerokie, kontekstowe ramy lektury; wskazuje na wielość filozoficznych czy światopoglądowych inspiracji Choromańskiego, w cień przesuując kwestie historycznoliterackie. Warto jednak zaznaczyć, iż i tutaj pojawia się zapis dotyczący wykorzystania ekspresjonistycznego modelu prozy behawioralnej. Stanowi wreszcie omawiany tekst próbę krytycznego określenia miejsca *Zazdrości i medycyny* w literaturze (kulturze) europejskiej.

¹³ Por. T. Tanner, *Adultery in the Novel. Contract and Transgression*, Baltimore 1979, s. 12.

¹⁴ A.M. Frajlich, *Michał Choromański...*, s. 73 („As Seweryna Wysłouch points out, we expect something will happen more or less along the lines of *Anna Karenina* or *Madame Bovary*, but nothing happens: the greater the emotional terror, the greater the disappointment”).

¹⁵ Tamże („I asked myself, however, what literary scheme in particular informs *Jealousy and medicine*, what void does this novel fill in Polish literature, and what stands behind the structure of protagonists. It led me to conclude that one structural aspect of this novel has been totally overlooked [...] I tried to think where does one look for the classic archetypal design of the jealousy plot?”).

CZY TYLKO ZAZDROŚĆ I MEDYCyna?

Z przedstawionych analiz wynika, iż to właśnie ta powieść nie tylko jest w centrum zainteresowania badaczy, sytuując jednocześnie pozostałe książki na mało istotnych peryferiach, ale stanowi też znak rozpoznawczy twórczości Choromańskiego również za granicą. Najważniejszym argumentem świadczącym też i o niesłabnącym zainteresowaniu omawianą powieścią jest statystyka wydawnicza: w Niemczech wydano *Eifersucht und Medizin / Die Eifersuchtigen: Roman* 8 razy (1934, 1935, 1954, 1964, 1967, 1987, 1987, 1988), pozostałe powieści (*Biali bracia*, *Dygresje na temat kaloszy*, *Głownictwo*, *moglitwa i praktykarze*, *Opowiadanie wariackie*, *Przechadzka między dobrem a złem*, *Różowe krowy i szare scandale*, *W rzecz wstąpić*) to 8 wydań – w tym – w tłumaczeniu znakomitego Henryka Bereski (dwie ostatnie powieści). Jako „detektivka” określano *Zazdrość i medycynę* w Czechach, ukazała się ona ponadto w latach 1945–1970 w Londynie (1946), Nowym Jorku (1964), Montrealu (1945), Buenos Aires (1947), Brazylii (ok. 1949) czy Mediolanie (1960). Sytuacja powojenna jest tutaj szczególnie ważna, wskazując na przynależenie omawianej „detektivki” (choć oczywiście jest to rozpoznanie genologiczne tylko częściowo trafne) do kanonu literatury europejskiej (światowej) i niesłabnące nią zainteresowania publiczności literackiej.

Analizy badaczek z Uniwersytetów Louisville i Columbia dowodzą, iż zagraniczna lektura prozy Choromańskiego wnosi nie tylko odmienną, dopełniającą perspektywę, ale i stanowi ważne wskazanie kwestii dotąd w dyskursie polonistycznym w kraju pomijanych, marginalizowanych. Dlatego wyjście od mapy „obecności i nieobecności” literatury polskiej za granicą w przypadku *Zazdrości i medycyny* jest krokiem bardzo interesującym i badawczo istotnym.